



KURIER Wileński

ŚRODA, 17 LUTEGO 1993 R.
Nr 30 (12054)

Odbyły się wybory prezydenta RL i podwileńskich samorządów

Wstępne wyniki wyborów prezydenckich

Przedwczoraj, 15 bm., w Sejmie RL przewodniczący Komisji Wyborczej Prezydenta Vaclovas Litvinas ogłosił wstępne wyniki głosowania w wyborach prezydenckich. 14 lutego uczestniczyło w nich na Litwie 2.011.735 wyborców. Za kandydaturą A. Brazauskasa opowiedziało się 1.210.517 osób, natomiast za kandydaturą S. Lozoraitisa — 767.345 osób. Zwyciężył A. Brazauskas, za którego oddało głosy 60,1 proc. wyborców, którzy uczestniczyli w głosowaniu, za S. Lozoraitisa głosowało 38,1 proc. wyborców.

A. Brazauskas będzie pierwszym prezydentem w powojennej historii Litwy i czwartym w ogóle. Obecnie, gdy już przedwyborcze batalie mamy za sobą, jest okazja porozwagać, dlaczego zwyciężył. Docieklivi dziennikarze obliczyli, że kandydat do urzędu prezydenta RL S. Lozoraitis odbył więcej spotkań z wyborcami, łączny czas jego przemówień był dłuższy, więcej też było aglacji wizualnej. A. Brazauskas jako że jednocześnie pełnił obowiązki prezydenta RL rzadziej spotykał się z wyborcami, więcej przebył kilometrów drogami Litwy w przedwyborczej kampanii. Niemniej obywatele uznali za stosowne oddać swe głosy na tego jako za osobowość. Pamiętają go dobrze od 1988 roku — od chwili przystąpienia go do aktywnej działalności politycznej.

A oto jak głosowały rejonu południowo-wschodniej Litwy:

Rejon	Uczestniczyło w głosowaniu (proc.)	Głosowało na kandydatów do urzędu prezydenta	
		na A. Brazauskasa	na S. Lozoraitisa
Wileński	71,7	76,5	21,9
Wileński	66,1	88,9	7,5
Wileński	77,4	70,4	27,8
Wileński	80,2	74,0	23,4
Wileński	70,6	71,0	26,7
Wileński	81,7	62,4	35,9
Wileński	81,9	60,7	38,0
Wileński	78,7	64,9	33,4
Wileński	66,8	83,2	13,5
Wileński	82,5	70,3	27,5
Wszystkie rejon	78,6	60,1	38,1

Wszystkie dane nie uwzględniają wyników z dwóch dzielnic wileńskich. W momencie układania tabelki nie były one jeszcze w pełni sfinalizowane. Komisja Wyborcza Prezydenta, jednak znacząco zmienić nie dokonają.

Najwyższą aktywność wykazali mieszkańcy m. Neringa, gdzie głosowało 99,3 proc. uprawnionych, najniższą — mieszkańcy rejonu sołecznickiego (66,1 proc.) i rejonu wileńskiego (66,8 proc.). Władze sprawują nadal pełnomocny rząd. Najwięcej głosów za A. Brazauskasa oddano w rejonie sołecznickim (84,7 proc.), najmniej — w rejonie kowieńskim — 46,7 proc. W rejonie wileńskim najwięcej ludzi głosowało w m. Kowno (84,7 proc.), najmniej — w rejonie sołecznickim — 7,5 proc. W rejonie wileńskim będą przed Litwą i przed prezydentem stoją dwa zadania. Rozwiązanie pierwszego zadania w wielkiej mierze zależy od rozwiązania drugiego — czy gospodarka Litwy będzie rozwijała się. Właśnie gospodarkę, której specjalistą jest nowy

Józef SZOSTAKOWSKI

Wybory do samorządów wileńskich

Wczoraj, 14 lutego, w rejonie wileńskim odbyły się wybory do samorządów. Wzięło udział 93 proc. uprawnionych z

47, co stanowiło 70,2 proc. niezabranego składu rady. Wicj, jak stwierdził V. Litvinas, rada rejonu wileńskiego będzie mogła przystąpić do pracy. Zresztą, rada rejonu sołecznickiego też jest prawie ukończona. Według wstępnych danych, w wyborach w rejonie wileńskim wzięło udział 93 proc. uprawnionych z

Jadwiga BIELAWSKA



Pierwsza konferencja prasowa A. Brazauskasa

A. Brazauskas formalnie zostanie prezydentem RL po zaprzysiężeniu. Niemniej już po godzinie od ogłoszenia wyników głosowania spotkał się z dziennikarzami. W imieniu ludzi pióra Prezydentowi pogratulował nasz kolega z „Respubliki” i zapytał, czy pogratulował mu zwycięzcy konkurent? Prezydent odpowiedział, że dopiero przyszedł do pracy i jeszcze nie otrzymał pozdrowień. Dopiero nieco później S. Lozoraitis powiedział, że już wysłał gratulacje dla A. Brazauskasa.

A. Brazauskas stwierdził, że

DPPL obrata kierunek socjaldemokratyczny. Na pytanie, co jest ważniejsze: wyprowadzenie wojska Rosji, czy dostawy ropy naftowej — prezydent odpowiedział, że to są różne sprawy. Wyprowadzenie wojsk powinno odbywać się według porozumień i sam kontroluje harmonogram wycofywania jednostek. Natomiast dostawy paliw, to sprawa umów między państwami i branżowymi. Prezydent zapowiedział wprowadzenie litwa w przeciągu kilku miesięcy.

Odpowiadając na pytanie co do stosunków litewsko - pol-

skich powiedział, że otrzymał powinszowania od prezydenta RP Lecha Wałęsy z okazji 75 rocznicy odrodzenia Państwa Litewskiego i wyraził życzenie spotkać się z L. Wałęsą podpisując traktat między państwowy, konkretnie zwać współpracę.

Prezydent Litwy nie ujawnił, kogo chciałby widzieć na stanowisku premiera, choć nie zaprzeczył, że byby to akademik Raimundas Rajekas. Wyraził też opinię, że S. Lozoraitis wróci do USA jako ambasador, aby nadal reprezentować Litwę.

Józef SZOSTAKOWSKI

Konferencja prasowa S. Lozoraitisa

Po przegraniu wyborów prezydenta Litwy Stasys Lozoraitis nadal pełnić będzie obowiązki nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Litwy w Waszyngtonie. Powiedział on o tym 15 lutego na konferencji prasowej. Zdaniem S. Lozoraitisa, jedną z głównych przyczyn jego przegranej jest to, że zabrakło mu cza-

su. Algirdasowi Brazauskasowi zaś dopomogła zwyciężyła ogólna opinia „śwego człowieka”. O godzinie 3 w nocy L. Lozoraitis wysłał depeszę gratulacyjną A. Brazauskasowi. Zdaniem S. Lozoraitisa, w programie A. Brazauskasa brak wiary przyszłości Litwy, nie jest jasne, jaką drogą podąży. S. Lozoraitis nie odrzucił kryzy-

su parlamentarnego, mógł wości reform na Litwie.

Widząc świat, który zamyka drzwi przed Litwą. Wyjeżdżam pozostawiając ją osłabioną, w stagnacji i w obliczu nieznanego — powiedział S. Lozoraitis.

(ELTA)

Kwiaty i życzenia laureatom

Z okazji święta narodowego — 16 Lutego na wileńskim Ratuszu (Muzeum Sztuk Pięknych) w uroczystej atmosferze wręczono dyplomy laureatom Narodowych Nagród Republiki Litewskiej 1992 roku w dziedzinie kultury i sztuki:astykowi Valentinasowi Antanavičiusowi, pisarzowi Kazysowi Bradunasowi, pianistce Petrasowi Geniušasowi, filozofowi Arvydasowi Šliogerisowi. Historykowi sztuki Vladasowi Dre-

mie nagrodę narodową wręczono zaś w jego mieszkaniu.

Dyplomy Nagrody Narodowej RL w dziedzinie kultury i sztuki oraz Nagrody im. Jonasa Basanavičiusa wręczył laureatom premier Republiki Litewskiej Bronislovas Lubys. Laureatom wręczono kwiaty i pogratulowano. Po gorących brawach obecnych i licznych życzeniach okolicznościowo przemówienia.

(ELTA)

PIERWSZE BIURO DZIENNIKA ZAGRANICZNEGO

W Wilnie otwarto biuro wydawane w Tallinnie gazety „The Baltic Independent”. Jest to pierwsze przedstawicielstwo na Litwie wydawanego za granicą periodyku.

W uroczystości otwarcia biura w restauracji „Bočial” uczestniczyli ambasadorzy USA i Francji na Litwie, przedstawiciele ambasad innych krajów, dziennikarze wydań zagranicznych i litewskich.

(ELTA)

Do końca prenumeraty na 2 kwartał pozostało 18 dni

Odbyły się wybory prezydenta RL i podwileńskich samorządów

Z nadzieją na lepsze życie

No dugo jeszcze przed wyborami prezydenta rozgorzały nastroje. Kogo z dwóch prezydentów wybrać? Mieszkaniec Szwajcarii Jonas Butrimavičius nie miał wątpliwości.

Będę głosował za Brazauką. Pomalutem go przypodobał. W tym roku przyszedł w nasze okolice na krótko wypocząć. Jest to bezspornie, tęższe myślenie człowieka. Będę agitować i innych, żeby oddali za niego głosy.

W miarę zbliżania się dnia głosowania emocji było coraz więcej. Nie wytrzymał też wyścigu spośród tych, którzy z racji swych obowiązków służbowych mieli zachować neutralność i nie agitować w innych.

W miarę zbliżania się dnia głosowania emocji było coraz więcej. Nie wytrzymał też wyścigu spośród tych, którzy z racji swych obowiązków służbowych mieli zachować neutralność i nie agitować w innych.

W miarę zbliżania się dnia głosowania emocji było coraz więcej. Nie wytrzymał też wyścigu spośród tych, którzy z racji swych obowiązków służbowych mieli zachować neutralność i nie agitować w innych.

W miarę zbliżania się dnia głosowania emocji było coraz więcej. Nie wytrzymał też wyścigu spośród tych, którzy z racji swych obowiązków służbowych mieli zachować neutralność i nie agitować w innych.

W miarę zbliżania się dnia głosowania emocji było coraz więcej. Nie wytrzymał też wyścigu spośród tych, którzy z racji swych obowiązków służbowych mieli zachować neutralność i nie agitować w innych.

W miarę zbliżania się dnia głosowania emocji było coraz więcej. Nie wytrzymał też wyścigu spośród tych, którzy z racji swych obowiązków służbowych mieli zachować neutralność i nie agitować w innych.

W miarę zbliżania się dnia głosowania emocji było coraz więcej. Nie wytrzymał też wyścigu spośród tych, którzy z racji swych obowiązków służbowych mieli zachować neutralność i nie agitować w innych.

W miarę zbliżania się dnia głosowania emocji było coraz więcej. Nie wytrzymał też wyścigu spośród tych, którzy z racji swych obowiązków służbowych mieli zachować neutralność i nie agitować w innych.

W miarę zbliżania się dnia głosowania emocji było coraz więcej. Nie wytrzymał też wyścigu spośród tych, którzy z racji swych obowiązków służbowych mieli zachować neutralność i nie agitować w innych.

W miarę zbliżania się dnia głosowania emocji było coraz więcej. Nie wytrzymał też wyścigu spośród tych, którzy z racji swych obowiązków służbowych mieli zachować neutralność i nie agitować w innych.

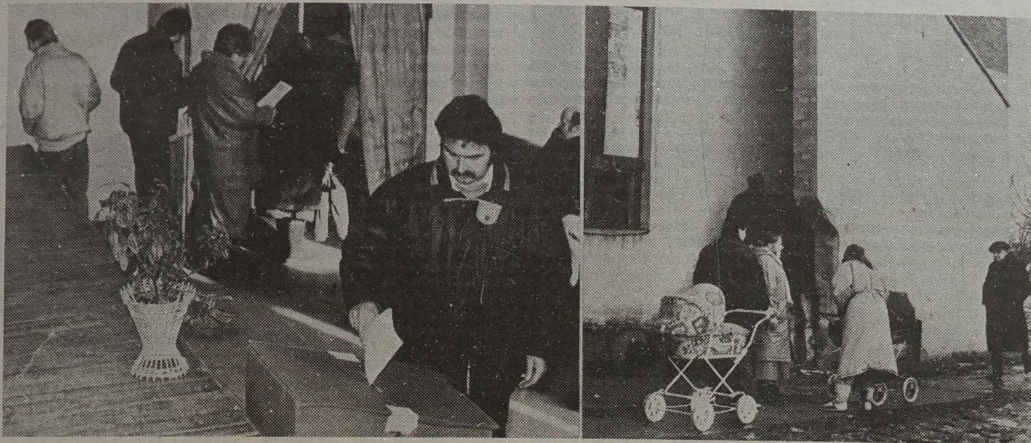
W miarę zbliżania się dnia głosowania emocji było coraz więcej. Nie wytrzymał też wyścigu spośród tych, którzy z racji swych obowiązków służbowych mieli zachować neutralność i nie agitować w innych.

W miarę zbliżania się dnia głosowania emocji było coraz więcej. Nie wytrzymał też wyścigu spośród tych, którzy z racji swych obowiązków służbowych mieli zachować neutralność i nie agitować w innych.

W miarę zbliżania się dnia głosowania emocji było coraz więcej. Nie wytrzymał też wyścigu spośród tych, którzy z racji swych obowiązków służbowych mieli zachować neutralność i nie agitować w innych.

W miarę zbliżania się dnia głosowania emocji było coraz więcej. Nie wytrzymał też wyścigu spośród tych, którzy z racji swych obowiązków służbowych mieli zachować neutralność i nie agitować w innych.

W miarę zbliżania się dnia głosowania emocji było coraz więcej. Nie wytrzymał też wyścigu spośród tych, którzy z racji swych obowiązków służbowych mieli zachować neutralność i nie agitować w innych.



NA ZDJĘCIACH: głoszący rudomiańskie; co prawda z trudem mogli znaleźć okręgowe komisje wyborcze nr 40—41 do wyborów rady rejonowej, ponieważ zabrakło w sztywno informacyjnych... Fot. W. Charin

Tania spekulacja

Gościej nie lada było tej niedzieli podczas wyborów do wileńskiej rady rejonowej w 41 okręgu wyborczym w Rudominie. Kandydowali tu trzy osoby: Jerzy Żukowski, Teresa Paramonowa i Irena Barańczyk. Nieokreślone emocje rozgorzały się wokół dwu kandydatów: Żukowskiego (starosty gminy, którego popierała miejscowa ludność) i Paramonowej (nauczycielki, kandy-

dującej z ramienia Związku Polaków na Litwie). Wiele sił i energii w propagandę przedwyborczą włożył ZPL. Co więksi działacze (znaleźli na to czas nawet niektórzy członkowie Sejmu) gorąco wychwalając Paramonową, rozpuszczali klamliwe wiadomości, że jakoby Żukowski przesłuchał, że jakoby Paramonowa działała poprzez uczniów zastraszając, że

jeśli ich rodzice będą nierozważni, może się to potem odbić na nauce dzieci.

Tego typu robotę dało się zauważyć również w dniu wyborów. Dziwnym bowiem zbiegiem okoliczności, wszyscy staruszki, do których z urną jedździłi członkowie ZPL, jednogłośnie oświadczili się za Paramonową. Słowem, starali się rodacy, jak mogli. Oburzenia wielu głosujących towarzyszyli niemal w ciągu całego dnia. Jednak ani oburzenie, ani spekulacyjne chwy-

ty „patriotów” nie dały rezultatów. Z upoważnionych do głosowania 2082 osób, udział wzięło w nim tylko 1061. Inaczej za dwa tygodnie odbędzie się więc druga tura głosowania. Ryzalizować będą ze sobą Teresa Paramonowa (tym razem uzyskała o tych kilka głosów więcej od swego rywala) i Jerzy Żukowski. Co zwycięży; tania spekulacja, czy zdrowy rozsądek?

Juilita TRYK

W Awizeniach aktywnie, lecz bez skutków

Gdy przekroczyłam próg lokalu okręgu wyborczego nr 15 w Awizeniach, gdzie odbywały się wybory do samorządu rejonu wileńskiego nawet na myśl mi nie przyszło, że wieczorem komisja po podliczeniu głosów będzie musiała skonstatować, że wybory tu się nie odbyły. W to piękne zimowe popołudnie ludzie dosłownie czekali na głosowanie.

Jak okazało się później, to niedopatrzenie nie było sprawą najgorzej. Podają taki oto obrazek. Głosować przychodziła rodzina Czyrków — matka, ojciec, córka. Rzecz naturalna, że rodzice, proszą córkę, by im pomogła. Bardzo aktywny obserwator Antanas Ciunius wyrwa się do kabiny, wyrwa kartki z rąk i chce je unieważnić. Do tego nie doszło. Wączyli się ludzie, komisja, ale natomiast rodziny został zesputy. Pani Tekla Czyrko (matka) miała dosłownie łzy. Rozmawiała później z owym obserwatorem, który zaznaczył, że nie

reprezentuje żadnej partii, a sam dobrowolnie zgodził się śledzić wybory z ramienia wileńskiego rejonowego samorządu. Dobra to rzecz aktywność, ale sądzę, że obserwator to nie pogromca, a do tego powinien wiedzieć, że, jak głosi paragraf nr 45 Ordynacji Wyborczej człowiek, który sam nie może przegłosować, może poprosić dowolną osobę, by to zrobiła. Czyż więc córka nie może pomóc rodzicom? Gdzie są te dobre stosunki między ludźmi? — Teren nasz bardzo wielki. Sięga do Pikuciszek, a z drugiej strony do Suderwi. Z niektórych wsi jest po 10 kilometrów do punktu wyborczego — mówi przewodnicząca komisji Helena Bitautiene. — Zarejestrowaliśmy 1381 osób. Z tego 40 przegłosowało w kopertach, do 19 ludzi musimy dotrzeć sami. Przykro,

że niektórzy działacze przeprowadziła agitację dosłownie przed drzwiami lokalu, a jak wiemy, w tym dniu tego nie wolno robić.

Jak się później okazało, z tym dotarciem do ludzi starych, niedołężnych, też było nie wszystko w porządku, wyjechało bardzo późno o 18.30. Ludzie czekali, niepokoił się.

Wybory więc w Awizeniach nie doszły do skutku. Najwięcej głosów zdobył Iwan Bakszańskis (500) z ramienia ZPL. Česlovas Piktura reprezentujący Sąjūdis — 64. Rimantas Siniuskas (DPPL) — 41. W sumie 605 głosów. A jak zaznaczyliśmy powyżej zarejestrowano 1381 wyborców. Awizenie czeka kolejna runda wyborów.

Helena GLĄDKOWSKA

Wybory w tym okręgu trzeba będzie powtórzyć

O siódmej rano już stawili się tu pierwsi wyborcy. — Szli przez cały dzień. Ostatni wyborca głosował o 21.00 — mówi pani Laima Goltwiec, przewodnicząca komisji wyborczej okręgu nr 49 w Czarnym Borze. — W spisach mieliśmy 1279 osób. Niektórzy stawili się do urn bez dokumentu potwierdzającego tożsamość. Jednak ludzie chcieli głosować. Szli do domów, zabierali odpowiednie

dokumenty ze zdjęciem i znów wracali. Wybory prezydenta Litwy odbywały się w Czarnym Borze w gmachu szkoły średniej, natomiast okręgu wyborczy nr 42 do rady samorządu mieścił się nie opodal — w budynku czarnoborskiej gminy. Tutaj na liście było 1250 wyborców. W ciągu dnia przystąpiło 654. Niektórzy zgłaszali się głosować nawet bez zaproszenia. W sumie Valdas An-

tanas Millus zebrał 286 głosów, Edward Szymczyk — 339.

Do wygrania wyborów E. Szymczykowi zabrakło 4 głosów. Wybory w tym okręgu trzeba będzie powtórzyć.

Zauważyłam, jak znikoma liczba ludzi w wieku do 40 lat stawiała się do urn. Jeszcze mniej było tych od 18. Świadczy to o apatii młodych i braku zainteresowania życiem politycznym i społecznym.

Alma LASSOTA

Obserwatorzy pomylili Suderwę z Rudominą

W Suderwskim Okręgu Wyborczym nr 3 frekwencja dopisała.

— Zauważyliśmy, że tym razem wyborcy wykazali nie tylko większą niż podczas poprzednich wyborów aktywność, lecz także lepsze przygotowanie. Praktycznie nie było wypadków oddawania wyborców ze względu na brak dokumentów potwierdzających tożsamość i obywatelstwo — stwierdziła przewodnicząca komisji wyborczej pani Leokadia Kotowska. — Ludzie nauczeni gorzkim doświadczeniem poprzednich wyborów sami zadbali o odpowiednie dokumen-

Wybory w tym okręgu przebiegały dość spokojnie, nieco zamieszania wprowadzili jedynie obserwatorzy od Sąjūdisu. Największą aktywności wyróżnił się obserwator R. V. Zdanavičius. Bardzo skrupulatnie badał dokumenty wyborców, w związku z tym jedna z nich — Eucja Tatoi — musiała odejść z kwitkiem jedynie dlatego, iż zdaniem obserwatora, w jej zaświadczeniu wybita w pisowni imienia zabrakło jednej literki.

W południe w sukurs panu Zdanavičiusowi przybyli posilki w postaci trzech dzianek młodzieńców — również obserwatorów Sąjūdisu. Niestety, okazało

się, że panowie ci, owszem, mają zaświadczenia obserwatorów, ale wystawione nie na Suderwę, a na Rudominę. Nieco im się kierunku pomylił i trudno się temu nie dziwić. Opary alkoholowe bijące od obserwatorów świadczyły, że nie pozostawali trunków sobie przed wyruszeniem w drogę. Komisja wyborcza wraziła stanowczy sprzeciw i niefortunnal obserwatorzy musieli opuścić ten okręg wyborczy.

Poza tym wybory w Suderwie przebiegły bez niespodzianek. W okręgu tym kandydowali trzy osoby — Alma Subotowicz (ZPL), Skirmantas Arkušauskas (zespół pracy) i Aldona Melnikowa (DPPL). Zwyciężyła Alma Subotowicz, która zebrała 64 proc. głosów.

Lucyna DOWDO

Do rady rejonowej wybrano jeszcze 10 deputowanych

Do rejonu sołectniczego przystąpiło już autokarów z ponad 100 obserwatorami z ramienia okręgowego Sąjūdisu, którzy po rozpoczęciu głosowania próbował zagarnąć inicjatywę, obserwując na dalszy etap głosowania komisje wyborcze.

Wielu wyborców rejonu skorzystało z tego. Ponad 60 proc. obywateli u prawnych do głosowania przybyło do lokali, by oddać swe głosy w wyborach prezydenta republiki. Prawie tyle wyborców wzięło udział w powtórnych wyborach do samorządu. Odbyły się one we wszystkich 13 okręgach. Jednakże w dwóch — Sołectkim Miejskim nr 2 i Taborsko-Skinimajskim nr 24 wybory zostały powtórzone, gdyż pretendenci nie uzyskali potrzebnej liczby głosów. Natomiast w Sołectkim Okręgu Miejskim nr 1 — odbędzie się głosowanie.

Jeżeli w pierwszej turze wyborców do samorządu rejonu sołectniczego kandydaci od ZPL uzyskali 6 miejsc, to tym razem — 9.

W ten sposób w Radzie rejonowej spośród 29 miejsc, 26 jest zajętych już przez deputowanych. Może więc ona w najbliższym czasie rozpocząć swą działalność.

D. DANOWSKA, P. RYNGIEWICZ
Rejon sołectniczy

Drobni farmerzy pozostaną biedni

— Tegorocznej wiosny farmerów i spółki rolnicze czekają wielkie trudności — mówi Stanisław BERNATOWICZ, przewodniczący Sołectwiczkiego Rejonowego Oddziału Związku Gospodarzy. — Przede wszystkim dlatego, że ostatnio bardzo zużożeli: wpłynęło na to suche ubiegłoroczne lato oraz dysproporcja cen niekorzystna dla rolników. Na wiosnę trzeba przygotować paliwo, nawozy mineralne, nasiona. W najgorszej sytuacji są ci, którzy wzięli ziemi; jesienią Bank nie udziela krótkoterminowych kredytów na takie zakupy. Może nawet nie wyszyscy farmerzy wiosną zasieją swe pola.

— Czy jest jakies wyjście?

— Sprawiedliwości stałoby się zadość, gdyby spółki rolnicze, z których wychodzą gospodarze na swoje, część udziału zwrócili im w postaci nasion, nawozów. Jak do tychczas jednak tryb wystąpienia nie został ostatecznie określony ustawowo, i spółki nie chcą tego robić, a niektóre są tak biedne, że nie mogą przdzielić nasion.

— Ile gospodarstw powstało jesienią?

— 280 z 448, które należą do naszego związku. Przeciętna powierzchnia nowo powstałych gospodarstw wynosi średnio około 5 ha. Niestety, ich właściciele nie mogą wziąć dodatkowo ziemi i kredytów. Na tym właśnie polega tragedia ekonomiczna drobnych gospodarstw: nie są w stanie zaciągać ulgowych kredytów i kupić za pół miliona traktor, ponieważ są biedni, a hiedni są dlatego, że mają mało ziemi i nie mają sprzętu. Zakłete kolo. Drobni farmerzy nie są wspierani przez państwo, aczkolwiek stanowią większość. Tymczasem prasa i telewizja nadal zachwycają się tym, że rzekomo gospodarze „stają na nogi”. To iluzja. Gdy w rejonie było 30 farmerów, kosztem państwa zbudowano im drogi, wprowadzono telefony. A teraz jest ich coraz więcej, a drobną budżet Litwy jest w kryzysie. Toteż chce się im powiedzieć: bierzcie ziemię — zastanów się i licz wyłącznie na własne siły.

— A więc drobni farmerzy nie mają przyszłości?

— Nie widzę, aby rząd mógł coś rychło zmienić. Ziemię oczywiście należy nadal ludziom brać. Ale nie tworzyć mnóstwa drobnych gospodarstw, tylko łączyć się w spółki. Swoją drogą pieniądze inwestowane w fermierstwo należy skutecznie wykorzystać. Po pierwsze, na konkretne projekty udzielając bezprocentowych kredytów. Teraz zaś dochodzi do paradoksu. Np., studnie artezyjska dla dwóch farmerów można budować nawet wtedy, gdy mają łącznie 15 ha. Ale

jeśli jeden ma 50 ha i, powiedzmy, 40 krów — studni budować nie wolno, ponieważ jest on sam. A ceny?

Za litr mleka gospodarz nie może kupić paliwa, by starczyło mu go na produkcję tegoż litra mleka. Oczywiście więc, że wytwarzanie mleka będzie mało. Czyż państwo ku temu zmierzalo? Litwa przecież będzie zmuszona kupować artykuły rolne za granicą. Zeby do tego nie doszło, potrzebne są dotacje. Młodym fermierom należy dopomóc w realizacji racjonalnych projektów.

Ceny skupu mleka i mięsa są niskie, notuje się zmniejszanie ich produkcji, a nawet pogłowia krów. Istnieje jeszcze jedna droga — zając się przetwórstwem własnej produkcji. Robić masło, które wygodniej jest sprzedać. Gdyby rząd uwzględnił trudne warunki rolników i przyznał się do tego, by współwłaścicielami przedsiębiorstw przetwórczych zostali producenci płodów rolnych, polepszyłyby to sytuację rolników. A co mamy teraz? Np., do Austrii wywozi się produkcję mięsna za walutę, wymienia się ją na talony i rozlicza z dostawcami surowca. Nie jest to normalna sytuacja. Jeśli kombinat mięsny zwiększył dochód, to i producenci surowca powinni to odczuć. I wszyscy mają być odpowiedzialni za sprawę w rolnictwie, Rolnictwo bowiem to swoista wizytówka państwa. Np., w Danii, jeśli fermierzy zbulwersują społeczność komunikatami, że jest im źle, to mieszkańcy miast biorą w ręce plakaty i idą pod parlament wyjaśniać: dlaczego fermierom jest źle? Rozumie się tam, że tylko własny fermier zapewni im dostawę niezbędnych artykułów, że nie ma on nawet czasu na strajki. U nas nieszczęście rolnika i wszystkich polega na tym, że człowiek nie myśli o społeczeństwie i uważa: wszystkim jest źle, ale ja jakoś się wykręczę. Jeśli „góra” daje przykład, jeśli tam ustawicznie się kłóca, toteż nie może być normalnych stosunków i „na dołach”. W miastach więc, gdzie przetwarza się produkcję wsi, ludzie otrzymują po 20 tysięcy, a wieśniak, który ją wytwarza ma po 2 tysiące miesięcznie... Oczywiście, że tak długo nie może tuwać: kombinat przetrwora stanie z braku surowca. O tym właśnie powinno się pamiętać w rządzie i Sejmie podczas podejmowania decyzji o rolnictwie. Nie tylko fermierzy, lecz i spółki, wszyscy rolnicy, którzy owocnie pracują, powinni być wspierani. Gdy się wzbogaca, będą mogli płacić wysokie podatki, a więc wspierać medyczne, kulture itp.

Piotr RINGIEWICZ

Sołeczni

Jaki los czeka wiejskie poczty

Często słyszymy narzekania naszych Czytelników ze wsi, że „Kurier Wileński” dociera do nich z wielkim opóźnieniem. Tymczasem za jego dostawę, podobnie jak też innej prasy, płacą ludzie niemając pieniądze.

Obecnie, gdy tak podróżali kosztą usług pocztowych, każdy na ogół stara się ograniczyć korzystanie z nich do minimum. Ludzie więc na wsi często rezygnują przez to z prenumeraty. Prenumeratom natomiast dostarcza się ją raz lub dwa razy w miesiącu. Poza tym znacznie się zmniejszyło wysyłanie listów, depesz gratulacyjnych, przesyłek do krewnych, przyjaciół i znajomych. Czyni się to tylko w wyjątkowych wypadkach. Wymownie o tym świadczą liczby podane przez kierowniczkę poczty w Mickunach Antoninę DANIEWICZ. Na pierwszy kwartał br, mieszkańcy tej gminy zaprenumerowali tylko 82 egzemplarze „Kuriera Wileńskiego” (w ubiegłym roku było 379). Więcej niż o połowę zmniejszyła się też liczba wysłanych z tej poczty telegramów.

— Podobnie jest z usługami na poczcie w Korwiu (gmina mejszagolska) — powiedziała kierowniczką Halina SUBOCZ. — Dochody z usług pocztowych świadczonych ludności są teraz bardzo małe. Zresztą tak jest we wszystkich 39 pocztach rejonu wileńskiego. W związku z przebiegiem reformy rolnej oraz prywatyzacji mienia społecznego byłych gospodarstw rolnych niektóre wiejskie poczty pozabawiono wcześniej przydzielonych lokali. Chociażby poczta w Korwiu faktycznie znajduje się w domu mieszkalnym, który został sprywatyzowany. Niby ma się przenieść ją do byłego biura kolchozowego, ale dokładnie nie wiadomo jeszcze kiedy.

W masie palących problemów pocztowych wylonił się też ten najgłośniejszy — brak troski o pracowników poczt, szczególnie o listonoszy. Przykładowo na poczcie w Mickunach pracuje 5 listonoszy. Kazimiera Balcewicz już 20 lat dostarcza pocztę mieszkańcom 10 okolicznych wsi. Nieco mniej jest staż pracy listonoszy Antoniego Awgula, Heleny Wilkickiej, Vytasa Dainaravičiusa. Od roku pracuje tu Antonina Krywoszejewa. Każdy z nich obsługuje duży



Ponad 10 lat pracuje listonoszką poczty w Awitwałach Stankiewicz. Każdego ranka w dowolną pogodę wstaje pieszo w teren. Czytelnicy „Kuriera Wileńskiego” są wdzięczni jej za dostawę prasy na czasie...

rewir — od 7 do 10 wsi odległych od siebie o 6—7 kilometrów. Co prawda, Antoniemu Awgulowi jako byłemu wieloletniemu członkowi przedsiębiorstwa rolnego „Mickunai” przy podziale mienia udało się na aukcji odkupić konia. Dwojgu listonoszom jeszcze nigdy, były rejonowy oddział łączności przydzielił rowery. Jeżdżą nimi latem. A pozostali nie mają żadnych środków lokomocji. Konie, co kiedyś były przydzielone przez gospodarstwo, od nich zabrano.

— Niewiele chyba obchodzi to nowe zwierchnictwo — Główną Poczta w Wilnie, od której rok temu przyłączono 39 poczt rejonu wileńskiego — myślałam udając się do jej kierownika.

— Jaki los czeka wiejskie poczty? Kto zadba o rozwiązanie palących problemów pracowników łączności? — zwróciłam się do dyrektora Główniej Poczty Jonasa SALAVEJUSA.

— W rejonie wileńskim i w Wilnie mamy ogółem 90 poczt. Sprawy finansowe są prowadzone wspólnie. W roku ubiegłym dochody prawie pokryły rozchody — mówi dyrektor. W tym roku nasze sprawy finansowe jeszcze bardziej się pogarszają. Zdrożała prenumerata prasy, usługi pocztowe — stąd o połowę mniej ludzie z nich korzystają. Dochody mamy małe, a wydatki na utrzymanie, remonty kapitalne i bieżące lokali pocztowych, na płace zarobkowe — są ogromne. Na przykład, w listopadzie roku ubiegłego zyski poczty w Jęczmieniszkach stanowiły ogółem 22.173 tl., a wydatki — 39.944 tl. Podobna sytuacja jest we wszystkich pocztach rejonowych.

Wyjątek stanowi poczta mencińska.

— Więc co dalej?

— Wymaga to konkretnego i dokładnego zbadania spraw przez specjalistów — moją rozmówca. — dotacji państwowych nie będą mogły istnieć, natomiast komisja pilnie stan działalności pocztowych, bowiem urząd zobowiązuje się do br. sam dostarczać prasy reńcistom, które czas roznosili nasi listonosze. Więc będziemy zwolnić 230 pracowników pocztowych. W rejonie wileńskim o tym na razie ma mowy.

Wspólnie ze Związkiem Zawodowym Pracowników Łączności republiki mamy się starali rozwiązać nasze problemy. W wszystkim dotyczy to wy warunków pracy, skich i miejskich listonoszy, zapewnienia im robót, ubrania i obuwia, planowania kompensat, stuguiwanie się w pracownym transportem.

— Czy zwalnianie listonoszy oczekuje też wiejskich listonoszyw podobnych miejscach?

— Na razie trudno powiedzieć. Być może, czymś etaty kierowniczy i operatora w. Ostatecznie zadowolę po dogłębnej analizie spraw każdej poczty, nie mogę zapewnić edukacja kadry nie gromoszczom. Niech tylko przetrzeć i starają się dostarczać prasę prenumeratom — powiedział na konczenie Jonas Salavejus.

Leokadia

NARODOWY BANK LITEWSKI

ustalili dla rozliczeń buchalterycznych na 17—23 lutego 1993 r. następujący stosunek talona do walut innych krajów:

Dolar singapurski	271.59
Dolar USA	432.12
Marka fińska	76.70
Frank francuski	77.57
Korona szwedzka	57.04
Frank szwajcarski	279.15
Ren japoński	3.58
Peneta hiszpańska	3.69
Ecu	506.27
Korona estońska	33.15
Rubel lotewski	2.52
Rubel białoruski	0.73
Karbowaniec ukraiński	0.46
Rubel rosyjski	0.77

Indeks cen konsumpcyjnych

Według danych obserwacji wybiórczych indeks cen konsumpcyjnych w republice w styczniu 1993 r. w porównaniu z grudniem 1992 r. stanowią 1,095, a w porównaniu z grudniem 1991 r. — 13,826.

Niżej podajemy ceny ogólne oraz podstawowych grup towarów i usług:

Nazwy grup	styczeń 1993 r. w porównaniu z grudniem 1992 r.
Towary konsumpcyjne i usługi w tym:	1,095
Artykuły spożywcze	1,068

Odzież i obuwie
Wydatki na mieszkanie
Towary i usługi dla funkcjonowania gospodarstwa domowego
Komunikacja
Wyroby tytoniowe i napoje alkoholowe
Przedmioty użytku osobistego i usługi
Wydatki na kulturę, oświatę i wypoczynek
Departament Statystyki przy Republice Litwy

Uwaga!

Olimpiada fizyczna „Junior-93“

Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy proponuje uczniom klas ómych i dziewiątych wziąć udział w olimpiadzie fizycznej „Junior-93“...

- 1. W układzie SI jednostkami podawowymi są...
a) metr, niuton i sekunda, b) metr, kilogram i sekunda, c) radian, niuton i kilogram, d) radian, niuton i metr.
2. Ciężko porusza się po okleju o promieniu 2 m doznając przyspieszenia siły dośrodkowej 10 N...

UNIVERSITY OF CAMBRIDGE
CAMBRIDGE OVERSEAS TRUST
SOROS CAMBRIDGE (FCO) SCHOLARSHIPS
in Economics, Finance and Management Studies
FOR LITHUANIA
October 1993
In collaboration with the Soros Foundation, the Foreign and Commonwealth Office and the Cambridge Overseas Trust offer up to two Scholarships...

„Kwiaty Polskie“ Śpiewająca rodzinka

Od dzieciństwa kochają polską pieśń ludową małżonkowie Bronisława i Zygmunt Wolkowicy z Kiemy, Ponad 40 lat oboje nie sprzywiają w chórze kościelny...



sem ciągnie. W niedzielę po Mszy św. w kościele, zazwyczaj obie ze swymi rodzinami tu przychodzimy. Po wspólnym obiedzie koncert sobie urządzamy...

OFERUJE FIRMA SKUPIJE
do wynajęcia dwupokojowe mieszkanie (umeblowane, z telefonem). Zwracać się: Vilnius, tel. 46-49-41. (Zam. 1559)
WYMENIAMY KUPIE
dolary na DM, walutę na ruble, talony. Zwracać się: Vilnius, tel. 42-07-45. (Zam. 1583)
SPRZEDAM OFERUJE DO WYNAJĘCIA
lantal. Zwracać się: Vilnius, tel. 75-06-41. (Zam. 1691)
WYJAZDY KOMERCYJNE DO POLSKII
Wyjeżdżamy autokarem 17, 24 i 25 lutego. Zwracać się: Vilnius, ul. Bernardynų 8, tel. (8-22) 61-31-06. (Zam. 1686)
SKUPIJEMY
czeki inwestycyjne. Płacimy od razu. Zwracać się: Vilnius, Traku 12 a, tel. 22-78-90. (Zam. 1694)

